Nr. 103. Sobota 12 maja 1923 roku. Cena numeru mk. 500. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA“, Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 9000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.
Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 20.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Sny wiosenne emigracji ukraińskiej.

Sosnowiec, 12 maja.

Uznanie naszych granic wschodnich przez radę ambasadorów w Paryżu kładzie kres wszelkim wątpliwościom, co do przynależności państwowej terenów, przez nie objętych.

Akt ten, podpisany w dn. 15 marca r. b. głosi:

„...Konferencja ambasadorów postanawia:

1-o z Rosją linję, wyznaczoną i wytyczoną p. d. 23 listopada 1922 r. na zasadzie wzajemnego porozumienia i na odpowiedzialność obu państw,

2-o z Litwą—linję podaną poniżej i t. d.

Powtóre: przyznać Polsce, która to przyjmuje pełne prawa suwerenności nad terytorjami pomiędzy wymienionymi granicami, a innymi granicami „terytorjum polskiego zawartymi...“

W szczególności Małopolska wschodnia od tej pory uznaną została przez mocarstwa sprzymierzone za integralną część państwa polskiego, uchwała powyższa bowiem przyznaje Polsce tutaj pełne prawa suwerenne, zamiast dotychczasowego mandatu, ze względu na to:

„...że Polska uznała, iż warunki etnograficzne wymagają odnośnie do wschodniej części Galicji ustroju samorządowego“.

Faktyczne władanie przez Polskę tą ziemią zgodnie z jej kilkusetletnią historją, uzyskało więc w powyższej uchwale prawne podstawy na gruncie międzynarodowym; mowy być nie może o tym, by mogło ulec ono jakiejkolwiek zmianie.

Zdawałoby się, że zrozumienie tych rzeczy powinno być powszechne. Tymczasem te żywioły, które żadną miarą nie chcą się pogodzić z rzeczywistością, a które wnoszą tylko zamęt w stosunki na miejscu,—przyjęły uznanie granic wschodnich Rzeczypospolitej z ironją i uważają z pewnością siebie za nie opartą na żadnych realnych danych, iż obecny stan rzeczy jest tylko „okupacją“ ich kraju przez Polskę. Zaczęło się od znanej awantury w sejmie, wywołanej przez posła Łuckiewicza, od podburzenia ludności na miejscu przez tegoż posła, za co prokuratorja państwa pragnie z nim załatwić rachunki i obecnie wyraża się przez ciągłe sianie nienawiści wśród ludu ruskiego, oraz przez planowanie całego szeregu aktów sabotażu na terenie Małopolski wschodniej.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż emigracja ukraińska za Zbruczem marzy ciągle o oderwaniu od Polski Małopolski wschodniej drogą rewolucji lub konfliktu zbrojnego. Wszyslkie akty agresywne przeciw państwowości polskiej są gorliwie przez nią inspirowane, oczywiście przy wydatnym i niedwuznacznym poparciu naszego „pokojowo“ nastrojonego sąsiada ze wschodu.

Obecnie organizacje galicyjskie na Ukranie sowieckiej poczęły usilnie powiększać swe kadry materjałem. który się ściąga z Syberji, Kaukazu i centralnej Rosji, a który stanowią byli jeńcy austrjaccy i uciekinierzy polityczni z Galicji z r. 1915, 1916, 1917, wreszcie przystąpiono ostatnio w porozumieniu z władzami sowieckimi do reorganizacji „drużyn roboczych“,—zgrupowanych wzdłuż granicy polskiej w gub. podolskiej, których właściwym przeznaczeniem jest ewentualna akcja w granicach państwa polskiego. Słowem, szalone głowy myślą o wywołaniu zamętu na miejscu, który może znowu wytoczyć wiele krwi, wepchnąć kraj w jeszcze większą nędzę i ruinę i zniszczyć te wszystkie dobrodziejstwa, jakie kilkuletni spokój mu dał.

Obowiązkiem rządu jest zawczasu przygotować się na wszelkie możliwości. Nie wątpimy, że potrafi on w sprawie tej zająć godne i silne stanowisko, że wszelkie próby zamętów zdusi żelazną ręką w zarodku, i że potrafi dać miejscowej ludności gwarancję spokojnego rozwoju. Oczywiście mowy być nie może o tym, by szalone projekty i zamysły polityków ukraińskich mogły stanowić dla państwa polskiego i jego całości jakieś niebezpieczeństwo. Polska jest aż nadto silna, by miała się obawiać podobnych wystąpień ukraińskich wykolejeńców politycznych. Jednak ze względu na spokój i dobro znękanej wojną ludności Małopolski wschodniej trzeba nie dopuścić do jakichkolwiek zaburzeń.—Tymbardziej, że lwia część tej ludności pożąda tylko możności pokojowego rozwoju swego życia.

Przy tej sposobności należy poruszyć jedną sprawę, która u nas stale szwankuje. Chodzi mianowicie o to, by wreszcie pomyślano na serjo o gruntownej reorganizacji administracji państwowej na kresach. Na nic bowiem pójdą wszelkie wysiłki, jeśli nadal na stanowiskach tak odpowiedzialnych, jak administracja kresów, stać będą ludzie, którzy właściwie powinni wraz z dawnym porządkiem zniknąć zupełnie.

Czas już zacząć plenić chwasty, które wskutek miejscowych warunków, długo trwałej wojny i t. d., zbytnio na kresach wybujały. Kiedy się je usunie, kiedy miejscowa ludność w urzędach widzieć będzie tylko swych opiekunów i mądrych rządców, wówczas zespolenie kresów z resztą państwa będzie tak silne, że wszelkie ręce, prowadzące wrogą nam robotę i podkładające ogień pod próg naszego domu, bezsilne opadną. Wówczs wszystkie zamysły, wnoszące niepokój do kraju, nie spotkają się z sympatją ludności, przeciwnie, będą przez nią zwalczane w jasno zrozumiałym interesie własnym. Dziś każdy nietakt i złe obejście się z chłopem ruskim urzędnika miejscowego stanowi tylko wodę na młyn, marzącej o rokoszu emigracji ruskiej na Ukrainie i stojących za nią bolszewików.

H. T.

Przemysł polski w chwili obecnej.

Przemysł polski przechodzi w chwili obecnej okres przełomowy. W wielu swych gałęziach powrócił on już do produkcji przedwojennej, w wielu stopniowo i stale zbliża się do niej. Coraz bardziej zaczyna być aktualną sprawa naszych rynków zewnętrznych i cena naszych towarów na tych rynkach. Stajemy oko w oko z konkurencją zagraniczną i jeżeli pragniemy, aby nasz towar wyszedł zwycięsko z tego spotkania, musimy dążyć, żeb był dobry i tani.

Przez pewien okres czasu na-

sze wyroby z powodu różnicy kursów waluty mogły być i były tańsze, ostatnie jednak miesiące, a szczególnie marzec i połowa kwietnia, gdy nastąpiła pewna stabilizacja marki, zaczęły nam dawać przykłady wręcz odmienne.

Pragnąc rozpatrzeć choćby pobieżnie te przejawy naszego życia gospodarczego, weźmiemy za podstawę koniec marca r. b., gdy kurs marki nie ulegał prawie zmianie i gdy, przeciętnie licząc, przedwojenny rubel złoty równał się 20,000 marek.

W tym okresie w przemyśle żelaznym płacono za surówkę przeszło o 80 procent drożej, niż przed wojną, żelazo handlowe było droższe o 30 proc. od cen przedwojennych, ceny odlewów wzrosły od 40 do 60 proc.

Podskoczyły też ceny tak niezbędnego materjału w hutnictwie, jak węgiel. Gdy przed wojną cena kilogramu wynosiła 0,8 kop., to w marcu b. r. — 0,87. Jeszcze bardziej wzrosła cena koksu górnośląskiego, bo z 1,2 na 1,58 kop. Najbardziej jednak zdrożał koks czeski z 1,6 na 2,65 kop. za kilogram.

Tu trzeba jednak zanotować fakt bardzo ważny, oto gdy odlew u nas podrożał o 60 proc. w porównaniu z cenami zagranicznymi, w Niemczech cena tego odlewu nie przekroczyła parytetu złota. I nie jest to przykład odosobniony.

Węgle np. do lamp łukowych krajowe kosztowały po 7,953 mk., gdy cena niemiecka wynosiła tylko 7,625 mk. Wagi niemieckie były o 20 proc. tańsze od polskich.

Cały szereg artykułów fabrycznych polskich wypada drożej. Przemysł włókienniczy skarży się na wstążki jedwabne niemieckie i austrjackie, kapelusze filcowe czeskie są tańsze od naszych wyrobów. Przemysł metalowy niemiecki może taniej, niż my, sprzedawać igły, drut, zamki i noże.

To samo jest z czeskimi wyrobami szklanymi, to samo z niemiecką galanterją, lalkami, grzebieniami i wyrobami z celuloidu. W przemyśle poligraficznym książka zagraniczna na lepszym gatunku papieru jest tańsza od polskiej.

Nasz przemysł mechaniczny, który uległ zniszczeniu podczas wojny przez dłuższy okres czasu nie produkował i nie dokonywał renowacji urządzeń technicznych, wobec tego znajduje się w stanie zacofania w porównaniu z przemysłem austrjackim i niemieckim, a więc i produkcja jego jest droższa.

Nie wszystkie działy przemysłu dosięgły rozmiarów przedwojennych, np. przemysł wełniany i garbarski, ten ostatni produkuje zaledwie 35 proc. ilości przedwojennej; musi to wpływać także na podniesienie kosztów produkcji.

Specjalną cechą przemysłu polskiego jest brak kapitału obrotowego w związku z deprecjacją marki. Ten brak środków obrotowych powoduje symptomaty przesilenia. Kredyt jest drogi. Przewidywać należy, iż stabilizacja marki odbije się ujemnie na przemyśle, odpadnie bowiem premja wywozowa w postaci zdeprecjonowanej waluty.

Powinniśmy dbać o to, aby przesilenie, które nastąpi, nie było przedwczesne i żeby ograniczyło się do najmniejszego zakresu. Co się tyczy rynku wewnętrznego, to należy podkreślić, że na skutek wyczerpania zdolności nabywczej konsumentów popyt na wszelkiego rodzaju wyroby znacznie osłabł. Wpływa na to także istniejący od lat zupełny zastój w ruchu budowlanym.

Przemysł metalowy i hutniczy znajduje się w ciężkim położeniu z powodu konieczności zaopatrywania się w drogi koks czeski, przemysł drzewny odczuwa brak wagonów, a przez to i brak surowca, skutkiem czego istnieje zbyt duży wywóz zagranicę drzewa w stanie okrągłym.

Wełniany przemysł bielski z powodzeniem eksportuje na wschód, szczególnie na Bałkany. Tak samo przemysł bawełniany; wyroby żyrardowskie idą także na zachód, np. do Danji. Przemysł metalowy eksportuje maszyny włókiennicze nawet do Francji i Ameryki Południowej, na zachód idą także motory naftowe.

Ogólnie biorąc nasz przemysł stoi przed zagadnieniem zdobywania nowych rynków zbytu i w tym celu wymaga dużego wysiłku organizacyjnego. Trzeba przyznać, że zadanie to dotąd spełniał przemysł polski zadawalająco.

Zagadnieniem więc pierwszorzędnego znaczenia jest, by i nadal wyrób polski przenikał zagranicę i rozszerzał coraz bardziej swoje rynki zbytu, co możliwe będzie wtedy, gdy ceny naszych wyrobów będą mogły wytrzymać obcą konkurencje. O to powinni się troszczyć zarówno nasi przemysłowcy, jak i państwo.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Na zasadzie przeprowadzonego przez władze sowieckie śledztwa ustalono rzekomo urzędownie, że wykonanie wyroku na ks. prałacie Butkiewiczu zarządzili na własną odpowiedzialność Trocki, Dzierżyński, Bucharin i Stalin, nie oczekując na ostateczne postanowienie w tym względzie komitetu wykonawczego. Specjalna komisja pod przewodnictwem Kamieniewa miała podobno stwierdzić bezprawne postępowanie wszystkich 4-ch wymienionych osób i poczyniła im w tym kierunku urzędowe zarzuty.

— Poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher przybył do Berlina, aby naradzić się w sprawie żądania rządu polskiego co do zwinięcia konsulatu niemieckiego w Toruniu. Jak słychać z kół oficjalnych, rząd niemiecki chce zająć opozycyjne stanowisko w tej sprawie.

— W związku z zaprzepaszczeniem wagonu z rękopisami bibljoteki Załuskich oraz z wstrzymaniem prac odbiorczych delegacja polska w Moskwie zażądała zwołania w dniu 9-go maja nadzwyczajnego plenarnego posiedzenia komisji specjalnej.

— Naczelnik wydziału gospodarczego sejmu p. Elżanowski wyjechał do Lwowa po odbiór mebli reprezentacyjnych b. sejmu galicyjskiego, przyznanych uchwałą sejmu na własność obecnego sejmu wobec oddania gmachu posejmowego we Lwowie uniwersytetowi.

— Władze sowieckie odkryły na Kaukazie spisek, zmierzający do wywołania powstania wojskowego.

— Czrezwyczajka w Gruzji aresztowała 1,200 osób, z czego 200 już rozstrzelano.

— Według informacji Hendersona jednego z przywódców socjalistycznych, położenie angielskich organizacji zawodowych obecnie jest bardzo ciężkie. — Nietylko liczba członków spadła z 6 i pół na 5 miljonów, ale i fundusze organizacji przez wsparcia bezrobotnych zostały bardzo nadszarpnięte. Naogół brak jest większego zainteresowania organizacjami, co wyraża się w zmniejszonych dochodach związku.

— Wedle nowego, będącego w opracowaniu projektu ustawy o orderze Virtuti Militari ma uledz zmianie wymiar pensji przywiązanej do posiadania tego orderu. Dotychczas pensja ta jest jednolita dla wszystkich klas orderu i wynosi 300 zł. pol. rocznie. Według nowego projektu zaś pensja ta ma być stopniowana progresywnie w zależności od klas orderu. Dotychczas jeszcze tych poborów wcale nie wypłacano.

Z pobytu marszałka Focha w Polsce.

Sosnowiec, 11 maja.

Marszałek Foch po 2-dniowym pobycie w Poznaniu, gdzie powitanie Gościa przybrało rozmiary wprost imponującej, radosnej manifestacji, — przybył na jeden dzień do Warszawy, gdzie odbył szereg konferencji oraz złożył wizytę szefowi sztabu generalnego Piłsudskiemu, którego nieobecność na manewrach w Biedrusku i (które wypadły ponad wszelkie oczekiwanie i wywołały zachwyt zarówno Focha, jak i misji francuskiej), wzbudziła wielki niesmak. Po południu Foch był obecny na otwarciu wystawy w kamienicy Baryczków, gdzie był entuzjastycznie żegnany i uroczyście wyjechał do Lwowa.

Niemal wszystkie pisma londyńskie omawiają podróż jego do Warszawy w przyjaznych artykułach. Nawet „Evening Standard“, który należy do dzienników nieprzyjaznych Polsce, wyraża się we wstępnym artykule w sposób umiarkowany i zaniepokojony. Twierdzi on, że marsz. Foch interesuje się przedewszystkim Poznaniem i Krakowem, przez które polskie straże przednie muszą przemaszerować w razie marszu na Niemcy. Poznań jest w rzeczywistości najważniejszym miastem polskim, położonym najbliżej Berlina, a Kraków można uważać za klucz do G. Śląska.

Zaniepokojenie prasy berlińskiej osiągnęło punkt główny z chwilą nadejścia wiadomości o niezwykle serdecznym przyjęciu Focha w Polsce. „Allg. Deutt. Tag. Zeitung“ pisze, że celem tej podróży jest rozszerzenie sojuszu francusko-polskiego i wciągnięcia do tego związku Czechosłowacji. Francja dąży do polepszenia stosunku polsko-czeskiego. W czasie obrad w Warszawie generalicja francuska zażądała zawarcia polsko-czeskiej konwencji przeciwko Niemcom. Rokowania miały osiągnąć pomyślne rezultaty.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Marszałek Foch we Lwowie.

Lwów 11 maja.

Marszałek Foch przybył o g. 8 m. 35 do Lwowa. Po drodze na wszystkich stacjach Małopolski zjawiły się tłumy ludności. Pociąg obsypywano kwiatami. Na peronie lwowskim witali marszałka: kompanja honorowa korpusu kadetów ze sztandarem z 1863 r., wojewoda Grabowski, generał Stanisław Haller i świta wojskowa. Marszałek przeszedł przed frontem kompanji.

Z marszałkiem przybył gen. Dupont z otoczeniem, minister Sosnkowski z adjutantami, gen. Romer z Lublina, gen. Rozwadowski, gen. Lamezan, gen. Latinik z Przemyśla oraz reprezentanci prezydjum rady ministrów.

Marszałek przeszedł przed szpalerem reprezentantek związku polskich towarzystw; przy wyjściu dziewczęta w barwnych strojach ludowych obrzuciły Marszałka kwieciem. Marszałek ucałował przodowniczki, poczym wśród wiwatów i dźwięków Marsyljanki siadł do powozu w towarzystwie wojewody. Asystę konną tworzyli ułani 14 pułku.

Powóz przejechał przez dwie bramy tryumfalne. Około 30 tys. dziatwy, uczniów szkół średnich i studentów szkół wyższych obojga płci tworzyło szpaler od dworca, aż ku miastu.

Po 11 rano marszałek udał się pod gmach województwa, gdzie imieniem uczestników powstania 63 roku przemówił doń prezes prof. Syroczyński.

Po południu marszałek zwiedził panoramę Racławicką. O g. 5 po południu odbył się przegląd wojska w ulicy Legjonów, przyczym udekorowano krzyżem Legji Honorowej dowódcę artyler ji

WALKA O MILJONY.

281.

Jak sądzisz, czy podczas pięknych dni lata pobyt na wsi dla mojej córki wpłynąłby zbawiennie na jej uzdrowienie?

— Niewątpliwie... Uzdrowienie na świeżem powietrzu szybko postępuje.

— W takim razie, gdy się zgadzają nasze poglądy, zrób mi tę grzeczność i zaordynuj sam pobyt na wsi naszej ukochanej pacjentce.

— Chętnie to uczynię.

— Lecz... — zaczął doktór.

— Proszę z całego serca, nie odmawiaj. Uczyniłbyś mi tem wiele przykrości. Podczas obiadu wygłosisz swój nakaz w ciągu rozmowy.

— Zgadzam się zatem... — rzekł lekarz.

Czytelnicy przypominają sobie, że rano w tymże dniu siostra Marja miała zamiar prosić Verriera, by pozwolił Anieli wyjechać na wieś w jej towarzystwie.

List Misticota zmienił jej poglądy zupełnie.

Mały sprzedawca medalików miał dalej prowadzić swoje poszukiwania. Codziennie więc mógł potrzebować rad zakonnicy, która wrazie wyjazdu Anieli musiałaby jej towarzyszyć, a tem samem i wydalić się z Paryża, co w jej projektach znaczną uczyniłoby różnicę.

Siostra Marja mówiła o tem wszystkiem pannie Verriere, która zaaprobowała zapatrywania zakonnicy, pokładając w niej ufność zupełną.

Wszedłszy do salonu, bankier z Arnoldem i doktorem znalazł tam obie kuzynki.

— No! ukochane me dziecię — zapytał dobrotliwie, ujmując ręce swej córki — jakże twe zdrowie?

— Lepiej... znacznie lepiej... prawie zupełnie już dobrze — odpowiedziała Aniela — a kochany nasz dokrót przybywa właśnie na czasie, aby potwierdzić co mówię.

— Tak... w samej rzeczy — rzekł lekarz. — Cera twarzy jest naturalną, wyraz łagodny i oczy blasku nabrały. Nieco jeszcze spokoju i ciszy, a uzdrowienie będzie zupełnem.

Desvignes zbliżył się do panny Verriere.

— Słowa doktora napełniają mnie niewysłowioną radością...— rzekł głosem wzruszonym.—Ach! gdybyś pani wiedziała, w jak śmiertelnej pozostawałem trwodze przez te dni i noce bez końca... Gdybyś wiedziała, ile cierpiałem!... Nauka zatryumfowała nad chorobą, za co dzięki składam panu doktorowi, a jednocześnie mam obowiązek wynurzyć mą wdzięczność przezacnej pani kuzynce, temu prawdziwemu aniołowi dobra, która dnie i noce czuwała nad panią z niewysłowioną tkliwością. Ach czemuż panie nie możecie obie czytać w mem sercu!... Zrozumiałybyście natenczas cały ogrom mojej radości, wraz z niedającą się wyrazić wdzięcznością!

Panna Verriere starała się pokonać i ukryć wstręt, jaki czuła do tego człowieka, sprawcy jej wszystkich cierpień.

— Chcę wierzyć słowom pańskim... — odpowiedziała, jestem wdzięczną za jego dla mnie współczucie,

Verriere, słysząc to, pomyślał:

— Poczyna się oswajać, jak widzę.. — poczem rzekł głośno: — Kochany doktór przyjął moje zaproszenie... zostanie u nas na obiedzie.

— Wydam stosowne rozkazy... — odpowiedziała, powstając Aniela.

— Nie... nie! pozwól, że ja cię wyręczę... — zawołała żywo zakonnica. — Jesteś jeszcze słabą, pozostań, proszę.

I wyszła z salonu.

— Siostra Marja doskonale panią rozumie... — rzekł, śmiejąc się doktór.

— Tak panie... Zgadzamy się z sobą we wszystkiem do zadziwienia. Możnaby powiedzieć, iż posiadamy obie jedno serce i jedną duszę... — odparła panna Verriere. — Nie wiem, coby się zemną stało, gdyby mi przyszło kiedy rozłączyć się z moją kuzyuką.

— Na szczęście nikt o tem nie myśli... — zawołał bankier.

W chwili tej weszła zakonnica, a wkrótce służący oznajmił, że obiad na stole.

Doktór podał rękę Anieli i wszyscy przeszli do jadalni.

Dziewczę, mimo całego na zdrowiu polepszenia, nie odzyskało jeszcze apetytu, na co lekarz zwrócił uwagę.

— To chwilowe... — rzekła panna Verriere. — I apetyt z czasem powróci.

D. c. n.

ciężkiej, poczym nastąpiła defilada wojska i obrońców Lwowa.

O godz. 7 wiecz. marszałek udał się na politechnikę, gdzie wręczono mu dyplom honorowego doktora inżynierji. Z politechniki marszałek udał się na obiad do ratusza, a następnie stamtąd do województwa na raut.

„Wartość armji stanowią oficerowie“.

Lwów, 11 maja.

Odpowiadając na przemówienie generała Hallera w kasynie oficerskim, marszałek Foch zaznaczył, że wartość armji stanowią jej oficerowie, zaś ich wartość mierzy się ich patrjotyzmem. Ten patrjotyzm jest dumą armji polskiej, jak to stwierdził marszałek Foch w czasie swego pobytu w Polsce, dlatego też wzniósł toast na cześć i rozwój stanu oficerskiego w Polsce.

Wyjazd do Krakowa.

O godz. 23 m. 30 marszałek Foch wraz ze świtą żegnany entuzjastycznie przez licznie zgromadzoną mimo spóźnionej pory publiczność wyjechał do Krakowa.

Zerwanie rokowań polsko-gdańskich.

Warszawa, 10 maja.

Wczoraj odbyło się kolejno posiedzenie delegacji polskiej oraz delegacji gdańskiej prowadzonych od kilku dni rokowań w celu uregulowania szeregu spraw gospodarczych pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a wolnym m. Gdańskiem. Na początku posiedzenia przewodniczący delegacji polskiej p. Tenenbaum, dyr. dep. handlowego min. przem. i handlu, złożył następujące oświadczenie:

P. komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku nadesłał telegraficznie wiadomość, że policja gdańska zajęła siłą gmach, przeznaczony na pomieszczenie dla polskiej akademji handlowej.

W tych warunkach jest dla delegacji polskiej rzeczą niemożliwą rokować nadal z delegacją gdańską.

Wskutek tego rokowania zostają odłożone. Po złożeniu tej deklaracji posiedzenie zostało zamknięte.

Zamach na bolszewików w Lozannie.

Worowski zabity, dwu innych ciężko rannych.

Lozanna, 11 maja.

Wczoraj rano o godzinie 9-ej dokonano zamachu na życie 3 delegatów bolszewickich na konferencję lozańską, przyczym na miejscu zginął przewodniczący delegacji Worowski, a dwu innych zostało śmiertelnie rannych. Przebieg wypadków był następujący:

O godzinie 9 rano do sali jadalnej hotelu „Cecil“, w którym spożywali śniadanie: przew. del. sowieckiej Worowski, (b. poseł sowiecki w Rzymie) Ahreus (b. szef biura prasowego sow. w Berlinie) i Dimitrjew (ekspert sow. dla spraw handlowych) — wszedł jakiś młody mężczyzna i dał w stronę delegatów bolszewickich szereg strzałów rewolwerowych, poczym wszyscy trzej dyplomaci sowieccy runęli na ziemię. W sali powstał popłoch. Służba ujęła sprawcę zamachu, a wkrótce zjawili się przywołani lekarze. Skonstatowali oni u Worowskiego śmierć, u Ahreusa i Dimitrjewa ciężkie, prawdopodobnie śmiertelne rany.

Wynik przesłuchania sprawcy jest dotąd nieznany. Istnieje jednak prawdopodobieństwo, że jest on jednym z uczestników demonstracji faszystów szwajcarskich, której delegacja chciała w dniu 7 maja udać sią do Worowskiego i wezwać go do opuszczenia Szwajcarji. Worowski wówczas nie przyjął delegacji.

Z kraju.

Niebezpieczna tranzakcja. Hugo Stinnes nabył od bankiera wiedeńskiego Fricka Glücka prawo opcji na kupno znacznej części akcji huty Laury i huty Bismarcka na Śląsku Górnym. Gdyby się Stinnesowi udało je nabyć, uzyskałby decydujący wpływ na los obu kopalni na Śląsku Górnym. Jakkolwiek usłużna Stinnesowi prasa niemiecka i wiedeńska zaprzecza doniesieniom o tej tranzakcji, jednakże pozostanie ona faktem.

Nie chcieli odprawić nabożeństw w dniu 3 maja. Jak się dowiaduje liga samoobrony społecznej we Lwowie, grecko-katoliccy biskupi w Stanisławowie, Przemyślu i generalny wikarjusz metrop. we Lwowie odnieśli się do prezydjum rady ministrów i do min. spraw wewn. o zwolnienie księży grecko-katolickich od odprawiania nabożeństw w dniu 3 maja, na co otrzymali odpowiedź, że jeżeli nie chcą, to nie potrzebują odprawiać nabożeństw w dniu 3 maja.

Trudno wprost w to uwierzyć, ale, jak donosi lwowska liga samop. społ., wiadomości z kół ruskich fakt ten potwierdzają. To też należy zapytać, czy prezydjum rady min. i min. spraw wewn. zapomniały o tym, że ustawa z dnia 29 kwietnia 1919 r. ogłasza dzień 3-go maja świętem uroczystym i że Lwów, Stanisławów i Przemyśl należą do Polski.

Napad na pociąg osobowy tuż pod Warszawą! Onegdaj w nocy kilku opryszków napadło na pociąg osobowy nr. 923, idący z dworca gdańskiego do Lwowa.

Zawiadomiony o napadzie komisarjat kolejowy wysłał patrol, który w pobliżu nasypu kolejowego znalazł trzy bele manufaktury i dwadzieścia pięć par sandałków dziecinnych.

Następnie funkcjonarjusze policji spostrzegli czterech mężczyzn, którzy rzucili się do ucieczki w stronę Targówka.

Policjanci dali za uciekającymi kilka strzałów lecz bez skutku. W związku z tym podczas dalszej obławy zatrzymano dwuch podejrzanych mężczyzn.

Wybór trzeciego wicemarszałka sejmu śląskiego. Na ostatnim posiedzeniu sejmu śląskiego dokonano wyboru trzeciego wicemarszałka z powodu zrezygnowania p. dr. Rakowskiego. Na wniosek bloku narodow. wybrano ponownie p. dr. Rakowskiego, który na 36 głosujących otrzymał 35 głosów. Poza tem na ostatnim zebraniu sejmu załatwiono szereg bieżących spraw natury administracyjnej w szczególności finansowej.

Polityka pepesowców przed wyborami do rady miejskiej w Łodzi. P.p.s. w wyborach do rady miejskiej kokietuje z komunistami, co znalazło wyraz w odezwie, jaką łódzki komitet okręgowy p. p. s. wydał z powodu zajść w dniu 1 maja. W odezwie tej napada p. p. s. w ordynarny sposób na władze administracyjne oraz na stronnictwa narodowe, biorąc w obronę bundowców i poale sjon. Odezwę tę komisarjat rządu obłożył aresztem.

Hojny dar ks. Lubomirskiej. Akademja umiejętności w Krakowie otrzymała od księżnej Eleonory z Husarzewskich Lubomirskiej, wspaniały dar, mianowicie dom przy ul. Straszewskiego Nr. 27, który stanowić będzie fundacje, rodziny hrabiów Husarzewskich, a służyć będzie wyłącznie zbiorom i celom naukowym akademji. W akcie z 8 kwietnia 1923 roku oświadcza ofiarodawczyni, że „chciałaby w chwili ustalenia uznania granic Rzeczypospolitej niejako ostatniego aktu Jej zmartwychpowstania, dać wyraz tej niezmiernej radości, rozpierającej jej serce, że danym jej było chwili tej doczekać i według możności uczcić darem ku pożytkowi ukochanej Ojczyzny“.

Echa głośnej sprawy. Po długotrwałym śledztwie i dwukrotnym odroczeniu rozpraw, w Warszawie, zasiedli na ławie oskarżonych 3-ej dyrektorowie b. banku kup. polskiego Józef Zatcher, Feliks Mazurkiewicz, Wacław Zmudzki, oraz handlowcy Bronisław Rydzewski, Klaudjusz Zylski, Franciszek Zieliński i 4-ej członkowie rady nadzorczej pod zarzutem uprawiania paska ryżem z ustawy o lichwie wojennej.

Z liczby osób stających nie stawili się: jeden z oskarżonych z powodu choroby i około 25 świadków na ogólną liczbę 40-tu. I znów sąd musiał sprawę odłożyć.

Wyjazd p. Piłsudskiego do Egiptu. Gazeta poznańska donosi, że szef sztabu p. Piłsudski z powodu nadwątlonego zdrowia otrzymał 6 miesięczny urlop i wyjeżdża na kuracje do Egiptu. Stan zdrowia marszałka ma być poważny, dlatego wyjazd jest niezbędny.

Rozporządzenie.

Magistrat miasta Sosnowca podaje do wiadomości wszystkich mieszkańców Sosnowca, że w dniach od 14 do 19 maja będzie się odbywał spis dzieci w wieku szkolnym to jest urodzonych w latach od 1910 do 1916. Wszyscy rodzice obowiązani są przygotować piśmiennie dokładne dane o dacie i miejscu urodzenia dzieci objętych spisem, Właściciele lub rządcy domów winni okazywać komisarzom pomoc przy zwiedzaniu mieszkań oraz na ich żądanie przedstawiać księgi meldunkowe.

Winni niezastosowania się do powyższego rozporządzenia, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności na zasadzie 138 art. karnego.

Prezydent: **w z. T. Siłuszek.**

Sosnowiec, dnia 11 maja 1923 roku. 1377

Sprawozdanie rachunkowe Koła Polek w Dąbrowie Górniczej

ZA ROK 1922

WPŁYWY

Składki członkiń:		
Pobrane składki od członkińza r. 1922		25650—
Ofiary na rzecz żołnierzy:		
Wpłacone przez członkinie Koła Polek na rzecz zdemobilizowanych	2000—	
Ofiara od p. E Daneckiej	1000—	
Zebrane przez członkinie Koła Polek na święcone dla zdemobilizowanych	34460—	
Ofiara od Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych dla inwalidów	50000—	87460—
Wpływy różne:		
%% od rachunku bieżącego w Dąbrowskim T-wie Wzajem. Kredytu za 1921	700—	
Zwrot przez sekcję oświatową jako pozostałość z rachunku	145—	845—
	Mk.	113955—

WYDATKI

Zapomegi żołnierzom:		
Wypłacone zdemobilizowanym żołnierzom zapomogi	12300—	
Wypłacone weteranowi 63 r. zapomogi	10000—	
Ofiarowane przez Koło Polek Związkowi b. wojskowych w Dąbrowie Górniczej naczynia kuchenne i różne przedmioty, wyszczególnione w wykazie, znajdującym się przy dowodach Koła (wartość bilansowa)	2811—	25111—
Swięcone dla zdemobilizowanych		25100—
Wydatki różne		3485423
		8500523
Zysk, czyli nadwyżka wpływów		2888977
	Mk.	113955—

BILANS

Stan czynny			Stan bierny	
Pozostałość gotowizny w kasie	50168—			
Dąbrowskie T-wo Wzajem. Kredytu	3700—			
Pozostałość na rachunku bieżącym		53868—	Kapitał po dzień 31 grudnia 1922 r.	53868—

Dąbrowa Górnicza, dnia 31-go grudnia 1922 r. 1339

Przewodnicząca: **Zabierzowska.**
Skarbniczka: **M. Wieczorkiewiczowa.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
200 mk. za wyraz

Swiece do komunji i kościelne. Wybór wielki, ceny przystępne. Sosnowiec Koscielna 4, P. Kolton. 405-3

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 1071

Ręczną maszynę do szycia Singerowską, systemu czółenkowego sprzedam. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 1265-1

Kupię psa jamnika Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 13?3—3

Cykloneta, dwa motocykle, harmonje chromatyczne i półtonowe do sprzedania. Będzin Kołłątaja 17 Rutkowski. 1314—2

Zaraz do sprzedania nowy dom. Grzegorz Jer zol Kosztowy stacja Brzezinka powiat Psztyński u mistrza kowalskiego Szkółki. 1340—1

Do sprzedania fortepian. Mysłowice ul. Kacza 22 Franciszek Czop. 1273—1

Magiel w dobrym stanie, blat marmurowy do sprzedania. Wiadomość filja „Iskry“ w Dąbrowie. 1354—3

2 obrazy oryginały znanego artysty malarza Minkowskiego okazyjnie do sprzedania. Orla, d Nr 24 m. 9, od godziny 6 do 8 wieczorem. 1370—2

Tokarka pociągowa używana w dobrym stanie wymiar 150x50x1000 m/m. do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Iskry“. 765

Jest do sprzedania lub do wydzierżawienia domek przy kop. w Łagiszy. Wiadomość w adm. „Iskry“ 1379-1

Z powodu wyjazdu sprzedam karetę w dobrym stanie i piwiarnię z całym urządzeniem przy kop. w Łagiszy. Władysław Wieczorek. 1378 2

Suka wyżlica niemka krótkowłosa i i 4 szczenięta 2-ch miesięczne rasowe do odstąpienia. Obejrzeć można codziennie od 2-ej popoł. kop. Jowisz w Wojkowicach portjer wskaże 1375-3

Posady i prace,
Zaofiarowane 200 mk. za wyraz.

Maszynistka pisząca biegle po polsku i niemiecku, możliwie ze stenografją potrzebna od zaraz, reflektuje się jedynie na pierwszorzędną siłę. Oferty pod: inżynier J. Bauerertz, Sosnowiec 3-go Maja 7. 1283—1

Poszukuje się przedsiębiorcy do wybudowania drogi dojazdowej, szosa lub bruk, długości 160 mtr. Wiadomość: Będzin Związek Polsk.Stow. Spoż. Kościuszki 60, telefon 66. 1322—2

Subjekt fryzjerski chrześcjanin potrzebny na stałe zaraz. Warunki od umowy. Grodziec Wiktor Mitka ul. Kosciuszki. 1356—3

Stow. Spoż. „Zgoda“ przy kop. Czeladź potrzebuje do swych warsztatów 10 szewców na pracę stałą. Zgłoszenia do biura Stow. między godz. 8—12. 1371—2

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Absolwent szkoły przemysłowej szuka posady rysownika, lub jakiejkolwiek pracy biurowej. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry“ w Sosnowcu pod „Absolwent“. 1297-1

Lokale.
200 mk. za wyraz.

Poszukuje pokoju umeblowanego lub bez umeblowania w Sosnowcu — Będzinie. Zgłoszenia do Administracji „Iskry“ Sosnowiec pod 469. 1317—1

Letnie mieszkanie w Sławkowie u p. Sławnickiej do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią, ogród, kąpiel rzeczna. 1320—1

Poszukuje kawalerskiego pokoiku dla jednej osoby w Będzinie, ew. Sosnowcu lub Dąbrowie. Zgłoszenia: Górski, Bank Handlowy Będzin. 1366—2

Pokoju umeblowanego (Będzin-Sosnowiec) najchętniej przy rodzinie poszukuję. Mogę udzielać lekcji matematyki nawet wyższej. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Iskry“ pod „zaraz“. 1382-1

Pokoju umeblowanego w śródmieściu poszukuje inteligentne małżeństwo.Cena obojętna. Oferty pod „R W.“ do admin. „Iskry“ 1387-1

Poszukuje pokoju umeblowanego, najchętniej w śródmieściu, zapłacę dobrze. Łaskawe zgłoszenia Iskra Sosnowiec pod „Kupiec“ 1315—1

Różne.
200 mk. za wyraz.

Osoba z wyższym wykształceniem, od dzieciństwa mieszkająca zagranicą w Paryżu, powróciwszy do kraju udziela lekcji **francuskiego języka**, teorji i potocznej mowy. Adres: do Administracji „Iskry“ pod „K. G.“ 1374—2

Pies przybłąkał się rasowy biały i jest do odebrania ul. Nowa 36 (domy kolejowe) za wynagrodzeniem (koszty utrzymania i ogłoszenia). 1357

Zagnęła koza czarna z rogami, młoda. Odprowadzić za wynagrodzeniem Nowopogońska 7, Buchacz 1356

Przybłąkała się koza czarna z białym młoda. Można odebrać za zwrotem kosztów Aleja 10 d. Wolfa. Zgłaszać się proszę od godz. 7 rano do 12 w południe. 1365

Przybłąkał się pies rasy mieszanej z łańcuszkiem. Wiadomość I kom. w Sosnowcu. 1390 1

Przybłąkał się pies rasy wilczej jest do odebrania za zwrotem kosztów. Soknowiec ul. Pawia nr. 1 Naczyński. 1391-2

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Bereszko Stanisław zgubił książkę karbidową wydaną przez kopalnię „Hr. Renard“. 1369

Jan Karanecki zgubił pobyt kartę wydaną przez kop. „Hr. Renard“. 1376

Zagubiono książeczkę wojskową i dowód osobisty wraz z portfelem Józefowi Skwarkowi. 1385

Stefanowi Szczepanikowskiemu skradziono kartę demobilizacji wydaną przez 1 p. sap. w Modlinie i kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin. 1381-3

Drygalski Czesław zgubił kartę bez terminowego urlopu wyd. przez 43 pułk kadry w Kowlu. 1389-3

Juljanny i Elżbiety Klauza zaginęły tymczasowe dowody osobiste wydane przez gminę Mierzęcice.1388-3

Kołłb - Sielecka Leokadja zgubiła nauczycielską legitymację. Uprasza się znalazcę o zwrot do „Iskry“ Dąbrowa. 1355—3

Józef Miernikowski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Miechów. 1364—3

Dnia 7-V-1923 r. inwalida Czesław Brzeziński zgubił w Kasie Skarbowej w Sosnowcu portfel bez pieniędzy w którym był dowód osobisty wydany przez urząd gminy Nasielsk powiat Pułtuski i legitymację związku inwalidów wydaną w Sosnowcu. Łaskawego znalazcę proszę uprzejmie o zwrot takowych do Kasy Skarbowej za nagrodą. 1362—3

Matyński Józef (r. 1899 zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU w Częstochowie, dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Kłobucka i świadectwo kowalskie wydane przez cech ślusarzy w Częstochowie. Łaskawemu znalazcy, który odniesie dokumenty do „Iskry“ Będzin przeznacza się 50,000 mk. 1361—3

Wajsbrot Majer zgubił paszport (1903) wydany przez Magistrat Będziński i patent na imię Chaim Wolf Wajsbrot. 1358—3

Szymczyk Franciszek (r. 1886) zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez Komisję Przeglądową w Będzinie. 1263—1

Pala Marcin (r. 1897) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez PKU Częstochowa i tymczasowy dowód osobisty wydany przez Olsztyn. powiat Częstochowa. 1264—1

Gunia Kazimierz zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. Będzin i dowód osobisty. 1278—1

Bareła Jan zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez I Baon zapasowy 85 pułku i dowód osobisty. 1271—1

Salka Szwarcbaum zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca 1282—1

Józefa Piętek zgubiła paszport wydany przez Magistrat w Sosnowcu. 1288—1

Zuch Feliks zgubił dokumenty osobiste i świadectwo szkolne. Zwrócić za sowitą nagrodą: Strzemieszyce, Długa 116. 1300-1

Herszel Ptasznik zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Działoszyce. 1301-1

Władysławie Rakównie skradziono dowód osobisty kolejowy, który unieważnia się. 1303-1

Leon Luks zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Sanok, oraz paszport wydany przez mag. m. Sosnowca. 1305-1

Frydna Aron zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin. 1306-1

Hudyka Władysław (r. 1899) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 16 p. p. w Tarnowie 1307-1

Olszewski Stanisław zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez kopalnię „Saturn“ w Czeladzi. 1309—2

Kalafarski Stefan (r. 1897) zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 5 pułk artylerji ciężkiej Kraków. 1311—2

Bąkowski Kajetan (r. 1889) zgubił portfel zawierający: książeczkę wojskową wydaną przez Komisję Przeglądową w Będzinie, dowód osobisty wydany przez gminę Sułoszowa i książeczkę związkową. 1313—2

Bielski Stanisław zgubił portfel zawierający 9 świadectw. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do filji „Iskry“ w Dąbrowie za wynagrodzeniem. 1318—2

Odrobina Stanisław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Pińczów. 13?9—2

Czetczot Wincenty zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez fabrykę Fitzner i Gamper. 1321—2

Eizel Introligator zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca, patent handlowy i różne dokumenty. 1323—2

Helena Kubacka zgubiła patent na handel nabiałem IV kategorji. 1326—1

Walerja Klarycka zgubiła paszport wydany przez gm. Chrzanów. 1334—2

Walenty Woźniczko zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin. 1342-2

Dnia 7 maja skradziono Antoniemu Urgaczowi: 1) książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, 2) kartę demobilizacyjną wydaną przez 3 p. Wojsk Kolejowych Poznań i 3) tymczasowe zaświadczenie ukończonych ćwiczeń 14-to dniowych, wydane przez 1 pułk Wojsk Kolejowych Kraków. 1348 2

Osiński Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Stanisław“. 1352

Łuczyk Władysław zgubił papiery wojskowe wydane przez PKU Pińczów i dowód osobisty wydany przez gm. Drożajewice. 1372—3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

NASZE SPRAWY.

Rada miejska czy bałagan?

Sosnowiec, 12 maja.

Trwające prawie od dwuch miesięcy przesilenie w sosnowieckim magistracie, przybiera coraz ostrzejsze formy.

Rada miejska w Sosnowcu nie zadaje sobie najmniejszego trudu, aby skończyć przesilenie. Ojce miasta, zamiast zrozumieć ciężką sytuację, w jakiej znajduje się nasz nadprzemszański gród, figlarnie targują się o poszczególnych kandydatów na prezydenta miasta i bynajmniej nie kierują się żywotnymi interesami miasta, lecz na każdym kroku występują z partyjnymi względami i kandydatami.

Na nielicznych zebraniach tak zwanych szumnie konwentu senjorów, wybrańcy poszczególnych partji opowiadają sobie różne ploteczki i bajeczki i nic ich nie obchodzi, że grunt pod nogami się pali, i że musimy przejść na drogę realnej pracy, jeżeli chcemy zagoić rany, zadane przez długoletnie rządy najeźdźcy.

Wiosna w całej pełni — prace około rozbudowy ulic, kanalizacji, budowy gmachów szkolnych i innych, winny być w całej rozciągłości przedsięwzięte i czekają tylko na tego, którytby skierował je na odpowiednie tory.

A tymczasem widzimy u większości naszych radnych zupełne ignorowanie żywotnych spraw miasta i jesteśmy świadkami (jak na ostatnim środowym, niedoszłym do skutku posiedzeniu rady miejskiej) że radni z premedytacją na posiedzenia nie przychodzą i z ważnych spraw miasta wprost się śmieją.

Brak afery ceglanej, brak efektownej interpelacji co do wydawania pozwoleń lekarskich przez miejski urząd zdrowia — a więc i brak radnych.

Bo i po cóż mają się schodzić nasi radni, skoro w sprawach finansowych, szkolnictwa, podatków i t. d. mają tak mało do powiedzenia!!!

Zdekompletowana rada ani ustąpić, ani pracować nie chce. Stan więc jest anormalny i wymaga stanowczej sanacji. Sanacji tej już niejednokrotnie domagaliśmy się na łamach „Iskry“ jednak głos nasz był głosem na puszczy wołającego. Również sanacji stosunków istniejących w radzie domagają się niektórzy członkowie rady i zarządu miasta, a najlepiej chęć poprawy ilustruje mały epizod z ostatniego niedoszłego posiedzenia, na którym jeden z radnych chciał wnieść nowelę do ustawy o samorządzie, mniej więcej tej treści: „aby policja przyprowadzała siłą radnych m. Sosnowca na posiedzenia“.

Kto wie, czy nowela ta nie uporządkowałaby stosunków w naszym sejmie przy ul. Warszawskiej i kto wie, czy prace tejże instytucji nie ruszyłyby trochę naprzód.

Już raz zapowiadaliśmy, że nazwiska tych radnych, którzy na posiedzenia nie będą przychodzili będziemy piętnować w kronice naszego pisma, obecnie zaś obietnicę tę powtarzamy. Wówczas ogół mieszkańców Sosnowca przekona się, jakie sumienne głowy wybrał do rady miejskiej.

Rozumie się, że przy takim zainteresowaniu się sprawami miasta większości radnych i wybór nowego prezydenta natrafia na wielkie trudności, a twierdzenie, że brak jest odpowiednich ludzi na to stanowisko, jest niezgodne z prawdą. Niech nasz konwent senjorów nie bawi się w Djogenesa, szukającego z latarnią odpowiedniego człowieka, — lecz niech dobrze rozglądnie się pomiędzy tutejszymi obywatelami a napewno znajdzie się osobnik, który potrafi uchwycić w swe ręce ster rządów.

NA MARGINESIE.

Kapelusz wiosenny.

Ja mam przyjaciela, a mój przyjaciel ma żonę. Zona mego przyjaciela ma wiele kapeluszy, ale żaden z nich nie umył się do jednego kapelusza przyjaciółki żony mego przyjaciela, który jest podobno tip top. Kapelusze żony mego przyjaciela w marcu, czerwcu, wrześniu i grudniu, dosłownie cztery razy do roku, stają się wszystkie starymi czupiradłami i wtedy okazuje się konieczność sprawienia nowego kapelusza, właśnie takiego, jaki posiada przyjaciółka żony mego przyjaciela.

Ile kosztuje taki kapelusz?

Zawsze o wiele taniej i można go kupić za bezcen, nie mówiąc, że sprzedawszy tylko którykolwiek stary, weźmie się trzy razy tyle. Rzecz prosta, należy pójść nieco dalej, a nie do pierwszorzędnych firm. Po drodze jednak dla przekonania trzeba wstąpić do firmy pierwszorzędnej, by się przekonać, ile się zarobi, że się nie straci, kupując tak drogo.

Próbowanie trwa zawsze długo, bo kapeluszy jest bardzo wiele, a jeden droższy od drugiego, trzeba więc wszystkie spróbować, aby się przekonać, ile się zyska, kupując w tańszym sklepie. Panny sklepowe się męczą, interesanci czekają, żona promienieje, a mąż się wścieka i radzi, by już odejść. Wtedy spojrzenie żony pada jeszcze na jeden kapelusz z takim ślicznym rajerem. Im większy mąż jest frajer, tym większy żona ma rajer.

Dama sklepowa rzuca cenę.

— Co? Tylko tyle! — wykrzykuje żona mego przyjaciela, z zachwytem przymierzając kapelusz i szepce mężowi:

— Ależ to za bezcen, powiadam ci, zupełnie darmo! Kapelusz Lonki jest o połowę brzydszy i kosztuje dwa razy tyle.

— Ależ mówiłaś, że pójdziemy...

— Bo nie myślałam o takim kapeluszu, to jest cacko, poprostu okazja. Zresztą już nie wypada wychodzić, skorośmy im zabrali tyle czasu.

Zona mego przyjaciela nie je dnia tego obiadu, gdyż co chwila wstaje od stołu, by polecieć do lustra.

— O jak to siedzi, jak garnek — naciąga k[illegible]usz w różne kierunki. Lonk[illegible] jest daleko ładniejszy — konkluduje ze łzami.

— Ładniejszy? przecie mówiłaś...

— Jej jest z prawdziwej deftyny, w dodatku o wiele taniej kosztował...

— Taniej, mówiłaś, że drożej.

— E, bo przeliczyłam według ówczesnego kursu dolara, ale ty nic nie rozumiesz. A mówiłam, żeby pójść do innych sklepów. W tym przecież nie można chodzić!

I kapelusz powiększa liczbę czupiradeł nie do noszenia.

Jan Gella. „Świat kobiecy“.

Kronika.

Kalendarzyk.

12 Sobota.	Dziś Pankrac M. Jutro Serwac. B. W. Wsch. słońca 4 16 Zach. „ 7,38

W sprawie spisu dzieci w wieku szkolnym.

Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało rozporządzenie, aby w dniach od 14-go do 19-go maja br. w całym państwie został dokonany spis wszystkich dzieci w wieku szkolnym, t. j. urodzonych w latach od 1910 do 1916 roku, i następnie, aby zaprowadzone zostały metryki szkolne.

Kierownictwo nad przeprowadzeniem spisu zostało powierzone inspektorom szkolnym, na komisarzy spisowych ministerjum powołało nauczycieli szkół powszechnych. Czynną pomoc przy spisie obowiązane są okazywać magistraty i gminy oraz rady szkolne, dozory szkolne i opieki szkolne. Prace przygotowawcze do przeprowadzenia spisu prowadzone są bardzo energicznie. Od poniedziałku nauczyciele, wyznaczeni na komisarzy spisowych, zaczną obchodzić wszystkie mieszkania i zapisywać dzieci.

Przypominamy, że w interesie rodziców leży, aby każde dziecko było zapisane i otrzymało metrykę szkolną, w tym celu winni wszyscy dawać dokładne wiadomości komisarzom spisowym, którzy będą obchodzili mieszkania.

J. W.

Podwyżka płac urzędniczych za maj b. r. Komisja do badania wzrostu cen wykazała, jak wiadomo, 9,62 proc. różnicy w stosunku do cen marcowych.

Wobec tego urzędnicy państwowi, którzy w dn. 30 kwietnia r. b. otrzymali pensję majową, spodziewają się, że będzie im wypłacony dodatek w wysokości 9.62 proc.

Sądzimy, że rząd w miarę zasobów skarbu, uwzględni słuszne nadzieje urzędników państwowych, pobierających niewystarczające wynagrodzenie.

Z rady miejskiej w Sosnowcu. Wobec tego, że 109 posiedzenie rady miejskiej nie doszło do skutku z powodu przybycia niedostatecznej ilości członków, następne posiedzenie, prawomocne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się we wtorek, dnia 15 maja r. b. w sali posiedzeń rady, o godzinie 7-ej wieczorem.

Sprawa tramwajów. W starostwie będzińskim odbyło się ogólne zebranie upełnomocnionych delegatów t-wa budowy tramwajów elektrycznych w Zagłębiu, w sprawie przemianowania t-wa na spółkę akcyjną i zaakceptowania opracowanego statutu.

Po ożywionej dyskusji, zebrani, za wyjątkiem delegata magistratu sosnowieckiego, który zgłosił sprzeciw i wstrzymał się od głosowania, przyjęli z pewnymi zmianami i zastrzeżeniami statut i z chwilą zatwierdzenia go przez władze zarząd przystąpi do organizacji t-wa, a następnie do wykonania oczekiwanego projektu.

Jest nadzieja, że najdalej po upływie dwuch lat, ukażą się wreszcie na ulicach miast naszych tak upragnione tramwaje.

Sprzedaż znaczka. W niedzielę 13 maja r. b. odbędzie się po ulicach naszego miasta sprzedaż znaczka na rzecz wpisów dla niezamożnych uczenic społecznej szkoły handlowej żeńskiej im. król. Jadwigi w Sosnowcu. Cel sam powinien być zachętą do wydatnej ofiarności. 1283.

Z Domu ludowego w Sosnowcu. Podajemy do wiadomości członkom i sympatykom iż w dniu 13 b.m. w niedzielę sekcja rozrywkowa Domu ludowego w Sosnowcu wyjeżdża na wycieczkę do Okradzionowa—Chwaliboskie. Wycieczka ta urozmaicona będzie różnymi niespodziankami jako to: wyścigi w workach, z jajkiem, tany na pięknej polanie, sztuczka i t. p.

Zapisy przyjmuje się do dnia 12 b.m. Szczegóły podaje kancelarja Domu ludowego do soboty włącznie od godzinie 7 — 9-ej wieczorem. 1366.

Stagnacja w przemyśle węglowym. Od pewnego czasu zaczyna ujawniać się zastój w przemyśle górniczym.

Dotyczy to przedewszystkim kopalni małych, które, mając węgiel gorszy i mniejsze środki obrotowe, zaczynają zmniejszać produkcję, a nawet zamykać przedsiębiorstwa.

Jest nadzieja, że zjawisko to nie przybierze większych rozmiarów i właściciele kopalni wynajdą rynki zbytu, inaczej bowiem poważna ilość robotników pozostałaby bez chleba.

Nowa umowa w górnictwie. W ubiegłą środę odbyła się w Dąbrowie konferencja przedstawicieli rady zjazdu z delegatami związków górniczych, w sprawie ustalenia nowego cennika na miesiąc maj.

Związki górnicze wysunęły pierwotnie żądanie 30 proc. podwyżki, następnie wymagania te zredukowano do 10 proc., natomiast rada zjazdu daje tylko 5 proc. podwyżki.

Ponieważ w obecnej chwili w przemyśle górniczym odczuwać się daje zastój, związki górnicze propozycje rady zjazdu przyjęły i umowa ma być w tych dniach podpisana.

Jak pracuje nasza policja. Onegdaj w nocy patrol policji sosnowieckiej zatrzymał przy ul. Dańdowskiej podejrzanego osobnika, niosącego trzy futra oposowe, firankę i spodnie. Gdy go zatrzymano, osobnik ów rzucił się na policjantów z rewolwerem, lecz obezwładniono go i odprowadzono do komisarjatu, gdzie się okazało, że jest to Jerzy Ganszyniec ze Śląska. Od Ganszyńca policja się dowiedziała, że skradzione rzeczy pochodzą z Niwki. Policja na Niwce rozpoczęła zaraz tej samej nocy poszukiwanie właściciela skradzionych rzeczy, rozpoczynając od proboszcza niweckiego, ks. Goli. Tu nastąpiła scena nie pozbawiona komizmu. Oto ks. Gola, zbudzony ze snu o godz. 5-ej rano, nie chciał otworzyć policji, twierdząc, że nikt go nie okradł i tylko niepotrzebnie go niepokoją. Policja wobec tego prowadziła poszukiwania w sąsiednich domach, lecz bez skutku. Znów więc uparta policja wróciła na plebanję i wtedy dopiero się okazało, że rzeczywiście kradzież popełniono w pokoju, sąsiadującym z sypialnią ks. Goli który o niczym do przyjścia policji nie wiedział. Rzeczy skradzione natychmiast zwrócono.

Przeniesienie sądu okręgowego. Prawdopodobnie z dniem 1 lipca r. b. sąd okręgowy w Sosnowcu, przeniesiony zostanie do pałacu szenowskiego. Odpowiedni remont tegoż pałacu już się rozpoczął.

Sprostowanie. W artykule „Iskry“ z dnia 10 maja o grasującym w okolicy szkodniku sosen osnui opuszczono przez pomyłkę drukarską ważne szczegóły opisu. Owad jest barwy czarniawej z żółtą, która to barwa przeświecając przez żółto-brunatne skrzydła daje w słońcu pozór barwy zgniło-zielonawej“.

O czystość języka. Magistrat sosnowiecki wydał zarządzenie, że do 15-go maja r. b. wszyscy właściciele kramików i sklepów przy ulicy Dekierta, Krótkiej, Modrzejowskiej i Ciepłej, mają wnieść podania o pozwolenie na prowadzenie danego handlu. Zarządzenie ma tą dobrą stronę, że handlarzom wydane zostaną tabliczki, na których w języku polskim będzie uwidocznione imię i nazwisko kupca, oraz rodzaj przedsiębiorstwa. Dotychczasowe bowiem tabliczki wprawdzie usiłowały w języku polskim zawiadomić przechodnia o prowadzeniu danego handlu, jednak urągały kardynalnym zasadom polskiej pisowni.

Paseczek pęka. Jak się okazuje, struna została przeciągnięta i obecnie wszelkiego rodzaju paskarze żywności zaczynają obniżać ceny, ofiarując w olbrzymich ilościach płody rolne.

Stało się to na skutek konkurencji amerykańskiej, skąd w ubiegłym tygodniu sprowadzono do Zagłębia przeszło 100 wagonów mąki, a ponieważ jest to towar wyborowy, nikt nie kupuje mąki krajowej. Zaznaczyć trzeba, że po wsiach są jeszcze bardzo duże ilości zboża niemłóconego, to też cena mąki naszej w krótkim czasie musi znacznie spaść. To samo dotyczy ziemniaków i gdy do niedawna obywatel ziemski nie chciał nawet wynająć koni pod przewóz zakupionych u niego ziemniaków, dziś nietylko, że sam je odwozi i ładuje, lecz w dodatku opłaca przewóz, aby tylko pozbyć się nagromadzonych zapasów i dzięki temu Zagłębie formalnie zasypane jest ziemniakami, które ludność n a b y w a obecnie... dla trzody.

Sprawa ujednostajnienia cen. W ubiegłą środę odbyło się w starostwie będzińskim wspólne posiedzenie przedstawicieli miast Zagłębia i G. Śląska, w sprawie ujednostajnienia cen w obu dzielnicach.

Pod uwagę brane były głównie ceny artykułów żywnościowych i pierwszej potrzeby, dzięki bowiem niewłaściwej gospodarce, ceny artykułów tych są na G. Śląsku średnio o 14 proc. wyższe. Ponieważ ludność Śląska zaopatruje się przeważnie w artykuły wspomniane w Zagłębiu, kupiectwo górnośląskie uskarżało się na zastój i dążyło do wyrównania cen, czyli do podwyższenia ich w naszej dzielnicy.

Sprawę powyższą referował przedstawiciel województwa górśląskisgo, dr. Sobota, następnie zabierali głos przedstawiciele miast naszych, poczym zadecydowano, że ceny w Zagłębiu są aż nazbyt wysokie i o jakichkolwiek podwyżkach nie może w obecnej chwili być mowy i dlatego musi województwo śląskie starać się o zrewnanie cen tamtejszych z naszymi, co wpłynie dodatnio na niezdrowe stosunki w kupiectwie.

Przy sposobności stwierdzono, iż fryzjerzy w Zagłębiu pobierają najwyższe ceny za swe zabiegi i prześcignęli nawet drogą Warszawę, to też władze nasze mają zająć się wkrótce tą sprawą i uzgodnić opłaty te z taksami innych miast.

Sędziowie oddali ordery. Z

powodu uchwały zjazdu sędziów i prokuratorów, zabraniającej sędziom i prokuratorom przyjmowania orderów i odznaczeń, z wyjątkiem wojennych, wszyscy sędziowie i prokuratorzy złożyli otrzymane ordery.

Amatorzy mięsa. Dwuch złodziejaszków Torbus i Leszczyński skradli w Gniazdowie krowę, którą przypędzili do Będzina i tu na t.zw. Kamionce, zabili.

Kombinację tę wykryła policja i Leszczyńskiego aresztowała, Torbusowi zaś udało się zbiec.

Skok z okna. 50-letnia Aniela Pełczyńska, zamieszkała w domu Urbańczyka przy ul. Sławkowskiej w Dąbrowie, cierpiąc na rozstrój nerwowy, wyskoczyła oknem z drugiego piętra i odniosła tak ciężkie uszkodzenia, że po przewiezieniu do szpitala zmarła.

Rabunek. Przed kilku dniami, wieczorem, na powracającego do Łośnia Wojciecha Sobierajskiego, w lesie pod wsią Niegowonicami, napadło dwuch drabów, którzy zrabowali mu 35,000 marek gotówką i buty, wartości 20 tysięcy marek. Po dokonaniu rabunku napastnicy umknęli do lasu niegowonickiego.

Wyrodny synalek. Zamieszkały w Strzemieszycach Stanisław Z. pobił i pokopał swą 60-letnią matkę Marjannę. Za ten nieludzki czyn został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Pożar. We wsi Jerzmanowicach, pow. olkuskiego, z niewiadomej przyczyny powstał pożar w zabudowaniach gospodarskich tamtejszego gospodarza Wojciecha Klimczyka. Pożar strawił zabudowania gospoearskie i nagromadzone zboże. Straty wynoszą z górą 10 miljonów mk.

Nagły zgon. We wsi Trzeciąż pow. olkuskiego, zmarł nagle tamtejszy gospodarz rolnik 64-letni Jan Wilczkiewicz. Przyczyna nagłego zgonu paraliż serca.

Wypadek przy pracy. W ub. środę, o godz. 4 po południu, na stacji w Ząbkowicach podczas manewrowania pociągu, zabierającego popiółki węglowe, robotnica Pieczyracka dostała się pomiędzy bufory wagonów. Pieczyracka uległa zgnieceniu piersi. Po udzieleniu jej pomocy lekarskiej na miejscu, nieszczęśliwą pozostawiono na kuracji w mieszkaniu rodziców. Pieczyracka wkrótce miała wyjść zamąż, a wskutek wypadku w najlepszym razie nawet, zamążpójście ulegnie zwłoce.

Z sądu. Sąd okręgowy w Sosnowcu między innymi rozpatrywał następujące sprawy:

1) Władysława Perka i Franciszka Stylocha, oskarżonych o to, że 19 sierpnia 1922 roku pod Czeladzią napadli na Jana Wojtasika i zrabowali mu 35 tysięcy 100 mk. Napastnicy zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. Oskarżony Perek wskutek choroby zmarł w szpitalu w Będzinie 21 kwietnia r. b. Po rozpoznaniu sprawy, oskarżony Styloch został skazany na 4 miesiące więzienia.

2) Józefa Zenczykowskiego z Sosnowca, oskarżonego o przechowywanie literatury komunistycznej we wrześniu 1922 roku. Oskarżony został skazany na zapłacenie opłat i kosztów sądowych, oraz zamknięcie w twierdzy na 6 miesięcy.

3) Władysława Roka, lat 29 z Rudnik pod Zawierciem, oskarżonego o zgwałcenie Józefy J. w Zawierciu w maju 1921 r. przy współudziale siostry jej Juljanny J., którą również pociągnięto do odpowiedzialności. Z powodu braku dostatecznych poszlak, sąd oskarżonych od kary uwolnił.

Tow. artystyczno-literackie w Zagłębiu Dąbrowskim wybrało już swe władze i rozpoczyna pracę. Dotychczas zapisało się do tow. 27 członków: literatów, malarzy, muzyków dziennikarzy i wogóle ludzi, pracujących na polu sztuki.

Na odbytym w niedzielę zebraniu zarządu wybrano na prezesa Z. Rychtera, na zastępcę W. Monsiorskiego, na sekretarza A. Kwintę, na zastępcę sekretarza Fr. Rembertowskiego, na skarbnika Wł. Mazura i na zastępcę skarbnika Wład. Araszkiewicza.

Do sądu konkursowego zaproszono prof. Reybekela, prof. Wyspiańskiego i dyrektora Czarneckiego.

Siedzibą zarządu towarzystwa jest redakcja „Iskry“, dokąd należy kierować deklaracje o chęci należenia do towarzystwa w charakterze członka zwyczajnego lub honorowego.

Zapewne nie obojętnym będzie dla czytelników naszego pisma fakt, że wszyscy członkowie tow. artystystyczo-literackiego zobowiązali się do zasilania „Iskry“ swymi pracami; numer „Iskry“, który wydamy na Zielone Świątki, będzie zawierać kilka prac pióra członków towarzystwa.

O celach i bliższych zadaniach nowej instytucji pomówimy innym razem.

Kradzieże. Z mieszkania Józefa Maszewskiego w Czeladzi, podczas nieobecności domowników, złodzieje skradli ubranie i obuwie, wartości 250 tysięcy mk.

— Z mieszkania Chemji Lichtechsteina w Będzinie przy ulicy Kołłątaja Nr. 45, złodziej usiłował skraść z szuflady 35 tysięcy marek. Poszkodowany zatrzymał złodzieja, swego współwyznawcę na gorącym uczynku i oddał w ręce policji.

— Ze składu p. Stefana Rechtmana w Będzinie przy ul. Kołłątaja Nr. 1 przed kilku dniami, złodzieje skradli nasiona za 750 tysięcy marek.

— Aleksandrowi Moraznowskiemu w Będzinie skradziono rower, wartości 800,000 mk.

— Bolesławowi Wychowi na targu na Starym Rynku w Będzinie, dwuch złodziejów skradło portfel z 800 tys. mk. Złodzieje kieszonkowcy umknęli.

— Władysławowi Larysowi z Łagiszy, przed kilku dniami, dwaj złodzieje skradli w Dańdówce zegarek złoty i rower, ogólnej wartości 3 miljony marek. Obu złodziejów policja aresztowała.

Z teatru.

Przedstawienie dla uczącej się młodzieży po cenach najniższych odbędzie się jutro, w sobotę o g. 4 popoł. Wystawioną będzie poraz ostatni komedja stylowa Juljana Niemcewicza „Powrót posła“. Pozostałe bilety nabywać można w dziennej kasie teatru, a na godzinę przed przedstawieniem w kasie wieczorowej.

Sobota wieczór przedstawienia nie będzie.

„Sluby panieńskia“ — perła literatury dramatycznej Aleksandra hr. Fredry ukażą się w niedzielę po poł., jako popularne przedstawienie po cenach do połowy zniżonych. Początek godz. 4-ta.

„Wesele Arletty“, świetna sztuka francuskich autorów Coolusa i de Fleursa, ukaże się po raz pierwszy w nadchodzącą niedzielę wieczorem. Sztuka ta, grana w teatrze „Bagatela“ w Krakowie, wypełniała widownię po brzegi, jak również u dyr. Szyfmana w teatrze „Polskim“, gdzie graną była pod tytułem „Górą serce!“. Sztukę tłumaczył świetny publicysta i literat Wł. Rabski. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

„Wesele Arletty“ w Dąbrowie. Afisz zapowiada nieznaną, a znakomitą sztukę, która obiegła wszystkie europiejskie sceny, jak również grana była z olbrzymim powodzeniem w Warszawie i Krakowie.

Ofiary.

— W drugą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego męża i ojca Juljana Mendelsohna składa rodzina na szpital żydowski mk. 50.000.

— Zamiast upominku z okazji imienin dla ks. kanonika Stanisława Mazurkiewicza patrona stow. robotników chrześcjańskich w Dąbrowie, składają do filji „Iskra“ w Dąbrowie: stow. pracownic „Igły“, uczenice szwalni dochodowej i wychowawczej przy stow. robotn. chrześc., stow. rob. chrześc. i spółka kina „Kometa“ w Dąbrowie, na budowę seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu im. „Żywy pomnik ks. prałata K. Butkiewicza“ sumę marek 246.000.

— Z okazji imienin p. St. Szeligowskiej zebrano w kółku rodziny i szczerych przyjaciół mk. 75,000 na żywy pomnik ks. Butkiewicza.

Skrzynka do listów.

Do
Redakcji „Iskry“
w Sosnowcu.

Na skutek notatki p. t. „Awanturnik“ w n-rze niedzielnym „Iskry“, niniejszym proszę Sz. Redaktora o umieszczenie poniższego wyjaśnienia:

W ub. czwartek podczas wypadku kolejowego na przejeździe florowskim byłem świadkiem, gdy po zabraniu zabitych do szp. św. Anny i odwiezieniu rannej, powracający z czynności felczer Mitelman spotkał przejeżdżającego na rowerze nijekiego Strzegowskiego i na zapytanie jego, co się stało odpowiedział z ironicznym uśmiechem: „Zabił się 3-ci maj“.

Na takie bezczeszczenie święta narodowego musiałem reagować.

Notatka wspomina, że sprawa została skierowana do prokuratora, lecz ciekawy jestem, kto wobec takiego stanu rzeczy będzie oskarżony, gdyż posiadam cały szereg świadków, którzy stwierdzą, jak to urzędnik magistratu miasta Dąbrowy naśmiewa się z uroczystości obchodu święta narodowego.

Łączę wyrazy szacunku i poważania
stały prenum. „Iskry“
Jan Kmieć.

Telefon nocny.
(Godzina 2-ga w nocy).

Marszałek Foch w Krakowie.

Kraków, 12 maja.

Marszałek Foch przybył do Krakowa wczoraj o godz. 9 minut 45 rano, witany owacyjnie przez przedstawicieli władz z gen. Sosnkowskim na czele. Wśród entuzjastycznych okrzyków, marszałek Foch udał się do kościoła Marjackiego, a stamtąd na kwaterę do d-cy okręgu korpusowego.

O godz. 12 w poł. u wojewody Gałeckiego odbyło się śniadanie na cześć marszałka Focha. Toast wzniósł dr. Gałecki, mówiąc, że wszystkie serca polskie, witają w marszałku Fochu przedstawiciela Francji i bohatera jej armji. Marszałek Foch w odpowiedzi wzniósł kielich na pomyślność Polski. Po śniadaniu marszałek Foch udał się na ćwiczenia wojskowe.

Eskortowała Go banderja włościan krakowskich.

O godz. 8 wieczorem odbył się obiad w kasynie oficerskim, a o 10 wiecz. raut u gen. Szeptyckiego.

Oświadczenie rządu greckiego.

Loudyn, 12 maja.

Rząd grecki zawiadomił, że pokój powinien być zawarty natychmiast, w przeciwnym bowiem razie, Grecja chwyci za oręż w obronie swych interesów.

Podatek gruntowy.

Warszawa, 12 maja.

Wczoraj na posiedzeniu komisji skarbowej omawianą była w trzecim czytaniu ustawa o podatku gruntowym.

Maksymalny mnożnik określono na 120, podczas kiedy w projekcie rządowym było 200.

Konferencja prasowa.

Warszawa, 12 maja.

Prezes rady ministrów rozesłał zaproszenie do 116 redaktorów pism polskich na konferencję, która się odbędzie w dn 15 bm.

Konferedcję rozpocznie prezes Sikorski, poczym konferować będą wszyscy ministrowie. O godz. 8 i pół wieczorem odbędzie się przyjęcie u prezesa ministrów.

Pogoda na dziś.

Pochmurno, przelotne deszcze, miejscami wypogodzenie się, cieplej, wiatry zachodnie.

Czarna giełda.

Warszawa, 11 maja.

Dolary 48.000, marki niem. 1.22, franki francuskie 3.175, funty szterl. 121,500, ruble złote 23.800, srebrne 15.800, bilon 7.900.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 maja.

Dolary — — 47.450
Franki franc. — 3140
Funty szterl. — 218,000
Marki niem. — 1.20
Korony czeskie — 1440
„ austr. — 66

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 11 maja.

Dolary — 39.200
Marki pols. — 0.81

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 11 maja.

Dolary 39000.
Marka pol. 0.80¹/₄

W Y R O K.

W imieniu Rzeczypospolitej polskiej sąd pokoju 2 okręgu w Sosnowcu na publicznym posiedzeniu dnia 15 listopada 1922 roku, rozpoznawał sprawę Dwojry Rowicz, zam. w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 47 i uznając winę oskarżonej za udowodnioną na zasadzie § 119, 122 i 123 U. P. K. i art. 59 i 19 cz. 1 Ust. poz, 449/20, art. 62 przep. tymcz. o koszt. sądowych, postanawia: Dwojrę Rowicz uznać za winną pobierania nadmiernych cen za cukier i skazać na grzywną w sumie 20,000 mk. z zamianą w razie niezapłacenia na 2 tygodnie aresztu oraz na areszt na przeciąg 7 dni i na zapłacenie 2080 mk. opłat; wyrok na koszt skaranej ogłosić w „Iskrze“ i na drzwiach sklepu skazanej przez dni 7.

1350 Sędzia pokoju: (—) Dr. L. Konic.

W y r o k.

W imieniu Rzeczypospolitej polskiej Sąd pokoju 2 okr. w Sosnowcu na publicznem posiedzeniu dnia 15 listopada 1922 roku, rozpoznawał sprawę Dwojry Rowicz, zam. w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej Nr. 47 i uznając winę oskarżonej za udowodnioną na zasadzie § 119, 122 i 123 U.P.K. i art. 59 i 19 cz. 1 Ust. poz. 449 20 r. art. 61, o2 przep. tymcz. o k. sąd. postanawia: Dwojrę Rowicz uznać za winną pobierania nadmiernych cen za cukier i skazać na grzywnę w sumie 30,000 mk. z zamianą w razie niewpłacenia na 3 tygodnie aresztu i na areszt na przeciąg 7 dni oraz na zapłacenie 3080 mk. opłat; wyrok ogłosić na koszt skazanej w „Iskrze“ i na drzwiach jej sklepu przez dni 7.

1349 Sędzia pokoju: (—) Dr. L. Konic.

W Y R O K.

W imieniu Rzeczypospolitej polskiej Sąd pokoju II okręgu w Sosnowcu na publicznem posiodzeniu dnia 26 lipca 1922 roku, rozpoznawał sprawę Marjanny Służałek, zam. w Sosnowcu przy ul. Kopernika 11 oskarżonej z Ust. o lichwie i uznając winę oskarżonej za udowodnioną na zasadzie § 119, 122, 123 U. P. K. i art. 19 cz. 1, art. 32, 41 Ust. o lichwie, art. 62 p. t. o k s. postanawia: Marjannę Służałek uznać za winną pobierania nadmiernych cen za chleb i skazać na grzywnę w sumie 20,000 mk. z zamianą na tydzień aresztu w razie niezapłacenia oraz na 2000 mk. opłat sądowych; wyrok ogłosić na koszt skazanej w „Iskrze“ i „Kurjerze Zagłębia“ oraz przez dni 7 na drzwiach sklepu skazanej.

1351. Sędzia Pokoju: (—) Dr. L.Konic.